Redakcja Tel. 188.26, 188.28 Administracja Tel. 182.40, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zwrotnie niżytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 15 groszy.

Echo

Rok XI Nr. 303 Łódź, czwartek 31 paźdz. 1935 r.

Żółwi marsz Włochów w Abisynji
ODBYWA SIĘ BEZ PRZESZKÓD.
JESZCZE NIE DOSZLI DO MAKALLE...

PARYŻ, 31.10. Włoski marsz na południe, ku rzece Takaze i na Makalle, trwa w dalszym ciągu, ale odbywa się w tempie niesłychanie wolnem.

Trzeba wziąć pod uwagę że między pojęciem czasu i przestrzeni w Europie a u Abisyńczyków, zachodzi zbyt wielka różnica. Oni mają czas, a odwagi w żadnym razie odmówić im niepodobna. Przypuszczalnie więc mamy do czynienia z jakimś nieznanym nam planem polegającym na chwilowem unikaniu walki w tym właśnie terenie, na który wkraczają obecnie Włosi.

Nie wiadomo też, co się dzieje na zachód od prawego włoskiego skrzydła.

A chodzi tu o bagatelkę — o 200 klm., licząc od granicy abisyńsko - sudańsko - erytrejskiej, po okolicę Aksum. Ras Kassa dokonywa w tej części kraju jakichś tajemniczych przegrupowań.

Włosi wprawdzie twierdzą, że niczego się z tej strony nie obawiają, gdyż chroni ich wezbrana rzeka Takaze. Pamiętać jednak nie zawadzi, że Abisyńczycy nie potrzebują przez nią przeprawiać żadnego ciężkiego sprzętu wojennego, jak artylerja, czołgi i tp. — bo go nie posiadają. Przeprawa zaś lekko ubranych i wyposażonych jedynie w broń ręczną wojowników abisyńskich, nawet przez wezbraną rzekę, nie jest niemożliwością. Zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę okoliczność ,iż wody Takaze podnoszą się wprawdzie nieraz nawet o 5—6 metrów, ale że rzeka ta w niektórych miejscach płynie rozpadlinami, nie szerszemi nad 8—10 metrów.

Coprawda, to i Abisyńczycy mogą się przeliczyć. Włosi bowiem pójdą tylko tyle naprzód i tylko wówczas, kiedy już rozbudują etapy i umocnią zajęte przez siebie obszary. Dywersja w tych warunkach zakrojona nawet na wielką skalę może spalić na panewce.

Na froncie południowym dzieje się to samo, co na północy. Gorrahei jeszcze nie osiągnięto. Jedynie koło Dolo, na zachodnim krańcu południowego frontu, Abisyńczycy przejawiają niewielkie działania zaczepne.

Ras Nasibu przegrupowuje swoje siły w rejonie Harrar — Dżidżiga.

Cesarz Etjopji na czele swej armji.



Cesarz Haile Selasie wyjechał na czele 75.000 wojowników z Addis Abeby odprowadzając ich na kilkanaście kilometrów w kierunku frontu. Ten symboliczny wymarsz cesarza miał być znakiem rozpoczęcia właściwej wojny.

Klęska Włochów na południowym froncie
Ostatnie przyjęcie u negusa.

DŻIBUTTI, 31. 10. — Wedle niepotwierdzonych dotąd informacyj, doznały wojska włoskie nad rzeką Dawa (w rejonie Dolo na lewem skrzydle włoskim) tuż na granicy pomiędzy Abisynją a włoskim krajem Somali, klęski, zadanej im przez wojska abisyńskie pod dowództwem Afre Whorka. W wyniku bitwy 300 żołnierzy włoskich wziętych zostało do niewoli.

ADDIS - ABEBA, 31. 10. — Dnia 2 listopada odbędzie się prawdopodobnie ostatnie wielkie przyjęcie u negusa, który następnie odjedzie do głównej kwatery.

Zwłoki zmarłego w Dessie oficera belgijskiego, który należał do odwołanej w międzyczasie komisji wojskowej, zostaną przewiezione do Europy.

—o:O:o—

Czujne obserwacje niemieckie w Kairze.
Poseł von Stohrer pozostaje...

Berlin, 31. 10. — Dotychczasowy poseł niemiecki w Kairze von Stohrer, którego odejście na placówkę bukareszteńską było już zadecydowane, pozostanie nadal na swojem stanowisku.

Ta decyzja, jak informuje „Hamburger Fremdeblatt" powzięta została ze względu na napiętą sytuację na Morzu Śródziemnem. Rząd niemiecki uznał ,że wobec znaczenia, jakie posiada Egipt jako centrum obserwacyjne w kontrowersji angielsko-włoskiej, placówka w Kairze musi być obsadzona przez osobistość, gruntownie obznajmiona z tamtejszemi stosunkami.

Jak informuje korespondent dziennika z Kairu, decyzja rządu niemieckiego wywołała w prasie arabskiej wielkie zadowolenie.

—o:O:o—

Hausien w rękach Abisyńczyków

Addis Abeba 31.10. Według wiadomości ze źródeł niemieckich, informacje o tem, iż wojska włoskie zajęły Hausien pomiędzy Endaga— Hanius i Makalle nie potwierdzają się.

Droga na pustyni.

Asmara 31.10 Donoszą z Mogadiscio, że podczas gdy wojska włoskie posuwają się naprzód, na froncie somalijskiem jednocześnie zbudowano drogę do Gerlogubi.

Na drogach przeprowadzonych w celach strategicznych w prowincji Tigre krążą obecnie karawany handlowe z Asmary do Adigratu, Aksum, Agordatu i Aduł.

Oficjalni przedstawiciele Anglji.

Addis Abeba 31.10. Rząd abisyński udzielił agrement dla attache wojskowego W. Brytanji mjr. Bolta i jego pomocnika kpt. Taylora. Są to pierwsi attaches wojskowi W Brytanji w Abisynji.

—o:O:o—

Budowa wytwórni sztucznego lodu

Asmara 31.10. Dyrekcja inżynierji wojskowej włoskiej buduje wielką wytwórnię sztucznego lodu, której wydajność ma dochodzić do 120 kwintali dziennie. W chłodni przy tej wytwórni odbywać się ma konserwacja mięsa mrożonego, które ma być przewożone z Massaua do czołowych linij frontu w samochodach-chłodniach, w ilości 60 tonn dziennie

Anglja wysyła nadal wojsko do Egiptu.

Paryż 31.10. Do Aleksandrji przybył nowy transport 1000 żołnierzy z Malty. W Suezie zaś stoją w porcie 3 transportowce przybyłe z Bombaju, na pokładzie których przewieziono z Indyj do Egiptu dla wzmocnienia załóg angielskich dwa tysiące żołnierzy hinduskich.

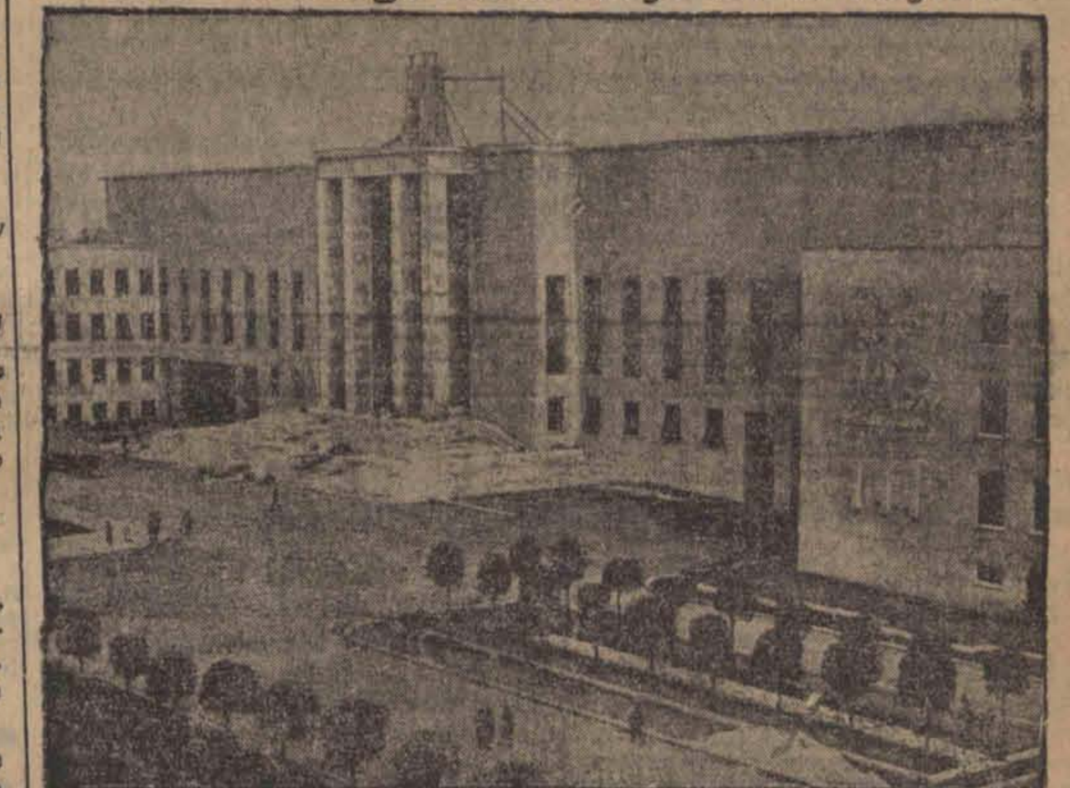
Dramatyczne sceny na włoskich dworcach.
Kobiety kładły się na szynach.

Wiedeń, 31. 10. — Jak donosi agencja Press — na dworcu w Medjolanie rozegrały się onegdaj dramatyczne sceny przy odjeździe pociągu z transportem wojska do Afryki Wschodniej. Wiele kobiet, żegnających z płaczem żołnierzy, usiłowało preszkodzić odjazdowi pociągu.—Kobiety rzuciły się na szyny kolejowe i ciałami zatarasowały drogę lokomotywie. Ponieważ maszynista nie mógł ruszyć zawezwano oddział milicji kolejowej, która z trudem oderwała płaczące kobiety od szyn.

Scenie tej przyglądało się wielu cudzoziemców, zgromadzonych na dworcu. Oczywiście wiadomość ta została skrzętnie zatuszowania przez władę. W związku z tem, podobno dokonano wielu aresztowań w Medjolanie.

—o:O:o—

Gmach nowego uniwersytetu w Rzymie.



Pomimo prowadzenia wojny w Afryce, Mussolini nie przerwał gigantycznych robót, zapoczątkowanych we Włoszech. W Rzymie dobiega końca budowa olbrzymiego gmachu uniwersyteckiego.

JEST NADZIEJA...
CZY DOJDZIE DO ZAWIESZENIA BRONI
na froncie włosko-abisyńskim?

Paryż. 31. 10. — Jak podaje korespondent Havasa ,koła genewskie przywiązują duże znaczenie do faktu, iż baron Aloisi reprezentować będzie rząd włoski na najbliższem zebraniu w Genewie. Przybycie barona Aloisi'ego do Genewy łączą z przeświadczeniem o możności prowadzenia rozmów dyplomatycznych, które powinny doprowadzić do załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego.

Obecnie nie ulega już wątpliwości, iż rozmowy te, prowadzone pod auspicjami Lavala, weszły jeśli nie w stadjum realizacji, to w każdym razie w fazę, uprawniającą do żywienia pewnych nadziei. Nadzieje te potwierdza również fakt iż zbiora się teraz w Genewie najbardziej miarodajni przedstawiciele Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch, nie mówiac już o nowym przedstawicielu Abisynji. W tych warunkach najbliższe obrady genewskie nabiorą zdecydow. politycznego charakteru i będą miały specjalne znaczenie.

NA FRONCIE ETJOPSKIM.



1) Fragment linji bojowej na odcinku Adigrat — Makalle północnego frontu włoskiego. Tanki torują drogę piechocie włoskiej.
2) Codziennie napływają nowe oddziały ochotników abisyńskich, ciągnących na pomoc rasowi Seyumowi, na którego pozycje kieruje się główny atak włoski

Dolar 5.30

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.32, w płaceniu 5.30, dolar złoty w żądaniu 9.03, w płaceniu 9.00, funt angielski w żądaniu 26.15, w płaceniu 26.00, rubel złoty w żądaniu 4.80 w płaceniu 4.75 marka niemiecka w żądaniu 1.40, w płaceniu 1.38 za 100 franków fr. w żądaniu 35.00.

Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.29 funty angielskie po 25.99.

8 wagonów pomarańcz hiszpańskich
nadejdzie w grudniu do Łodzi.

Łódź, dn. 31.10. Jak się dowiadujemy pomarańcze hiszpańskie przyznane hurtownikom łódzkim w ilości ok. 8 wagonów nadejdą do Łodzi dopiero w pierwszych dniach grudnia rb. Bowiem odpowiednie umowy przewidują termin załadowania z miejsca dostawy dopiero w końcu listopada.

Kichnięcie zdradziło kryjówkę opryszka.

NIESPODZIEWANY WYNIK REWIZJI.

WIELUŃ 31.10. Policja wieluńska w poszukiwaniu zbiegłego M'kosa Ignacego ze wsi Widoradz, oskarżonego o dokonanie kilku kradzieży oraz za stawianie czynnego oporu pol'cji przeprowadziła w tych dniach niespodziewanie rewizję pomieszczeń w zabudowaniach jego matki w Widoradzu.

Zdawało się, że wynik rewizji i tym razem będzie negatywny, gdy wtem przeszukujący strych funkc. P. P. usłyszał stłumione kichnięcie.

Jak się okazało opryszek ukryty był w stosie plew od zboża, które podrażniły jego czuły nos

—oOo—

SKARBONKA W ŁUPCE DRZEWA.

Jak wieśniak stracił swe oszczędności...

WIELUŃ 31,10. Pecyna Franciszek 72-letni gospodarz wsi Kuźniczka gm. Praszka niedowierzając żadnym instytucjom bankowym przechowywał swe oszczędności w bardzo oryginalnej skarbonce w łupce drzewa, którą umieszczał w sągu drzewa znajdującym się na podwórzu.

W tych dniach Pecyna sprzedawszy pewną część tegorocznych zbiorów dołożył do swej „skarbonki" pewną sumę która zaokrągl'ła wartość łupki drzewa do 1300 zł. Prawdopodobnie chwilę tę gdy P. uzupełniał zawartość swego „skarbca" musiał ktoś zauważyć, gdyż na drugi dzień Pecyna przechodząc koło sąga z przerażeniem stwierdził, że wartościowa łupka zn'knęła wraz ze swą zawartością.

Kmiotek zameldował pol'cji.

—oOo—

Zakończenie okresu zniżek kolejowych z uzdrowisk.

ŁÓDŹ 31,10. Z dniem 31 października rb. kończy się okres ważności zniżek kolejowych dla osób powracających po przynajmniej 10-dniowym pobycie z uzdrowisk krajowych.

Związek Uzdrowisk Polskich czyni obecnie starania w Ministerstwie Komunikacji w kierunku ostatecznego uregulowania sprawy zniżek powrotnych z uzdrowisk. Związek stara się, aby zniżki uwzględnione zostały w formie stałej w taryfie kolejowej.

—oOo—

Kto zabił bezrobotnego?

Zagadkowe morderstwo w Chojnach.

ŁÓDŹ 31 października. W dniu dzisiejszym, **około godziny 7 rano w polu** przy ulicy Kraszewskiego (Chojny) znaleziono leżącego w kałuży zaskrzepłej już krwi młodego mężczyznę. Przechodnie którzy znaleźli leżącego, zaalarmowali niezwłocznie miejskie pogotowie ratunkowe Przybyły w chwilę później lekarz dyżurny dr. Milke stwierdził już tylko zgon nieznajomego wskutek kilku głębokich ran głowy, zadanych jakiemś tępem narzędziem.

Po przeprowadzonych oględzinach zwłoki zabitego przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia wstępnego udało się ustalić tożsamość ofiary zagadkowego zabójstwa. Okazał się nim mianowicie 36-letni Józef Woch, bezrobotny, zamieszkały w Chojnach, przy ul. Kraszewskiego 32.

W jakich okolicznościach Woch został zamordowany i co było przyczyną dokonania zabójstwa narazie nie ustalono. Energiczne dochodzenie w tym kierunku prowadzi komisarjat policji.

—:O:—

Zdarzenia i wypadki.

(—) Do Addis - Abeby przybył b. abisyński delegat do Ligi Narodów, Tecle Havariate, który oświadczył dziennikarzom, że Abisynja odrzuci wszelkie projekty podziału kraju i poddania się jakiemukolwiek mandatowi obcemu.

(—) Ks. Hlinka, przywódca Słowaków, wystąpił ponownie z żądaniem autonomji dla Słowaczyzny.

(—) Wczoraj odbyło się w Warszawie ostatnie posiedzenie prezesów i sekretarzy BBWR przed ostateczną likwidacją tej organizacji. Płk. Sławek odczytał list i wygłosił pożegnalne przemówienie, w którem podkreślił zasługi BBWR w zakresie przebudowy stosunków politycznych.

(—) Kwestja obniżki komornego stała się wreszcie dojrzałą. Dekret odpowiedni rządu ukaże się już 1 grudnia i od tego terminu będzie obowiązywał. Dekret ten przewiduje, że mieszkania 3-izbowe, t.j. 2 pokoje z kuchnią będą zwolnione z podatku lokalowego i komorne w nich będzie obniżone o 15 procent. Mieszkania 3-pokojowe z kuchnią będą musiały płacić podatek lokalowy, a natomiast dla nich jest przewidziana obniżka czynszu również o 15 procent.

Mieszkania o wyższych liczbach pokojów nie będą korzystały ze zniżek, a natomiast w stosunku do nich będzie obowiązywała ustawa o ochronie lokatorów. Mieszkania posiadające więcej niż 5 pokoi nie będą podlegały nawet ochronie lokatorów.

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Kwiatkowskiego, na którem ustalono skrócone terminy uzgodniania projektów dekretów.

Pierwsza serja tych dekretów, dotycząca spraw, związanych z zagadnieniem równowagi budżetu oraz akcją pomocy dla rolnictwa i dla pracowników, dotkniętych obniżką poborów, ma być definitywnie załatwiona w ciągu pierwszej dekady listopada.

Następnie omówiono i ustalono zasady akcji w sprawie kartelowej oraz w sprawie ograniczenia przemysłowej działalności państwa.

(—) Z dniem 1 listopada przechodzi w stan spoczynku główny skarbnik Zarządu Miejskiego, p. Bronisław Grajnert, który na tem stanowisku pozostawał od r. 1917. — P. Grajnert odznaczony jest krzyżem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice".

(—) W dniach 1, 2 i 3 listopada odbędzie się w Łodzi piąty zjazd lekarzy pedjatrów oraz szósty zjazd mikrobiologów i epidemjologów, a po nich odbyć się ma również w naszem mieście zjazd roentgenologów.

(—) Związek Przemysłowców zarobkowych w Łodzi wypowiedział z dniem 30-tym listopada umowę zbiorową.

(—) Z fabryki Sp. Akc. S. Rosenblatt włamywacze wynieśli na dach 420 sztuk towaru. Spłoszeni w ostatniej chwili przez strażaków, zbiegli, pozostawiając towar wartości 20.000 złotych.

(—) Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi postanowiła zlikwidować składnicę apteczną przy ul. Wólczańskiej 225 i przenieść lecznicę z ul. Piotrkowskiej 17 na Aleje Kościuszki Nr. 17.

—o:O:o—

WITAJ SŁONECZKO!

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 31. 10. — W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi 5 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 2 stopnie powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie — 750,2 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny wzrost ciśnienia.

Wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie o przejściowem zachmurzeniu.

—o:O:o—

Desperacki czyn 15-letniej dziewczyny

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź. 31. 10. — W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w mieszkaniu rodziców przy ul. Rzgowskiej 139 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie jakiejś nieznanej trucizny 15-letnia Eugenja Wykop. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża, przewiózł młodocianą desperatkę na kurację do szpitala. Stan desperatki groźny. Co było przyczyną rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

— Wczoraj wieczorem na polach pod Nowem-Złotnem został napadnięty i pokłuty nożami przez nieznanych sprawców 47-letni Oskar Ratke, zamieszkały w Nowem Złotnie, przy ulicy Wysokiej. Rannego znaleźli przechodnie, którzy zaalarmowali karetkę pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża. Przybyły lekarz stwierdził u Ratkego kilka ran kłutych głowy i klatki piersiowej i przewiózł ofiarę zagadkowego napadu do szpitala miejskiego w Łodzi. Ujawnieniem sprawców zagadkowego napadu zajęła się policja.

— Dziś rano w firmie Eitingon uderzył głową o żelazny słupek 30-letni Władysław Prażmowski, robotnik, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 11. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

— W bramie jednego z domów przy ulicy Zielonej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 25-letnia Marjanna Zielińska, niewiadomego miejsca zamieszkania. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił desperatkę na miejscu.

—o:O:o—

Przemysł włókienniczy Łodzi nie otrzymał żadnych zamówień.

ŁÓDŹ, 31 października. W związku z zamówieniami na eksport jakie otrzymał przemysł włókienniczy białostocki, zwróciliśmy się do sfer miarodajnych naszego miasta z zapytaniem, czy Łódź otrzymała podobne zamówienia.

Jak nas poinformowano, wbrew oczekiwaniom przemysł włókienniczy Łodzi żadnych do tej pory zamówień nie otrzymał.

ŻYCIE ZGIERZA

Zgierz w przyszłości.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Wczoraj o godz. 20-ej w gmachu Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które zagaił prezydent Świercz, odczytując depeszę marszałkowej Piłsudskiej z podziękowaniem za depeszę kondolencyjną miasta. W sprawozdaniu z działalności Zarządu Miejskiego prezydent zakomunikował, że została zaciągnięta przez Magistrat pożyczka z KKO. w sumie 20.000 zł. na roboty publiczne pod zastaw dotacji Funduszu Pracy na okres zimowy, że obniżono opłaty targowe zgodnie z tendencją nowego rządu. Zarząd Miejski stara się o przeprowadzenie akcji oddłużeniowej miasta przez rozłożenie spłat pożyczki ulenowskiej na lat 40, co umożliwiłoby spłacenie jej w dotychczasowych normach bez naruszenia równowagi budżetowej. Postanowiono pożyczkę na budowę szkoły spłacać przez 25 lat, pożyczki zaś na roboty publiczne umorzyć.

Ponieważ ubiegło już pół roku budżetowego prezydent zakomunikował, że budżet realizuje się dotychczas w 100 proc. Dochody do 1.10 1935 r. wyniosły 300.000 zł. co stanowi 53 proc. preliminarza, realizuje się więc normalnie. Wydatki za ten czas wyniosły 195.000 zł. przyczem w sumie tej mieszczą się również wypłaty z ubiegłego roku budżetowego.

Następnie przystąpiono do uchwalenia i zatwierdzenia przez radę planu rozbudowy miasta, który po wielu latach, troskach i zabiegach został nareszcie sporządzony i wykończony. Obliczony on jest na 25 lat i przewidziany dla 80.000 mieszkańców. Przewidziane jest, że miasto zajmie i zabuduje 500 ha podczas gdy obecnie zajmuje 300 ha. Dla skierowania ruchu tranzytowego na peryferje miasta powstaną nowe arterje komunikacyjne, okalające miasto. Dla komunikacji Łęczyca — Łódź plan przewiduje stworzenie arterji, która łącząc się z nową szosą łódzką zacznie się przy moście kolejowym za „Kurakiem" pobiegnie do szosy Konstantynowskiej róg Leśnej następnie do ul. Aleksandrowskiej, za cmentarzem rzym. kat. i połączy się z szosą Łęczycką około mostu kolejowego pod Proboszczewicami. Druga taka magistrala okalająca powstanie za Przybyłowem wzdłuż toru kolejowego Łódź — Kutno. Ruch tranzytowy Łódź — Warszawa ominie Zgierz, gdyż skierowany zostanie bezpośrednio na Stryków na budującą się obecnie drogę.

Obecne drogi jak i ten odcinek kolei Łódź — Zgierz na linji Łódź — Warszawa będą miały charakter li tylko lokalny. Plan przewiduje również w różnych punktach miasta tereny na budowle publiczne, na skwery, ogrody i tp. Koszty realizacji planu z wykupieniem pewnych terenów prywatnych a nawet i budynków wyniesie około 3.000.000 zł. Na najbliższe 20 lat koszt stopniowej realizacji planu obliczono na 433 tys. zł. Plan zostanie wyłożony w połowie listopada na przeciąg 1 miesiąca dla wszystkich obywateli miasta, celem wnoszenia poprawek czy sprzeciwów. Po zreferowaniu planu prezydent zwrócił się do rady o zatwierdzenie go i przyjęcie. Rada jednak wypowiedziała swój sprzeciw i postanowiła zwołać specjalną komisję do której prócz przedstawicieli rady wejdą obywatele miejscowi wybitnie w tej sprawie zainteresowani i znający stosunki oraz najmniej 3 fachowców, którzy wypowiedzą się o wartości planu i możności jego realizacji. Po wysłuchaniu tej komisji rada powéźmie dopiero odpowiednią uchwałę. Następnie rada miejska powzięła uchwałę skonwertowania pożyczki krótkoterminowej Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 33.000 zł. na lat 20. Następnie uchwalono utrzymać w dotychczasowej wysokości dodatki od podatków państwowych na rok 1935-36. Zmniejszono tylko opłaty od bydła, opłaty od straganów. Dla wprowadzenia targów na niedzielę opłaty na dnie targowe znaczy we wtorki i piątki zniesiono wogóle zupełnie. Następnie nadano nazwy ulicom projektowanym. Powzięto więc nowe nazwy ul. Piramowicza, Grottgera, Huberta; nazwy te obejmować będą nowe ul. znajdujące się po lewej stronie szosy łódzkiej. Droga nad lasem Miroszew — Gać nazywać się będzie ulicą Wojciecha Kossaka. Pierwsza droga od ul. 3 Maja do Łodzi nazwaną zostanie ul. Wschodnią. Północną zostanie droga projektowana na Przybyłowie, następnie jeszcze 4 inne dotychczasowe projektowane ochrzczone zostały na ul. Matejki, Montwiłła Mireckiego, Łukasińskiego i Mickiewicza. Następnie uchwalono spłaty budowlane, które w naszem mieście są stosunkowo niskie, pozostawić w normie dotychczasowej. Powzięto uchwałę nabycia nieruchomości Maksa przy ul. Konstantynowskiej, róg Szlachtuzowej za 37.000 zł. W wolnych wnioskach radny inż. Malinowski, naczelnik OSP w Zgierzu, zwrócił się z apelem do radnych o poparcie akcji spłaty długów straży, którą podjął komitet obywatelski w obecnym roku jubileuszowym z okazji 60-lecia istnienia w naszem mieście OSP. Radni przyrzekli w swych ośrodkach, jakie reprezentują szerzyć propagandę i uiszczać opodatkowanie jakie komitet na obywateli miasta na rzecz straży uchwalił.

NOWA SERJA PROTOKÓŁÓW.

Wczoraj podinspektor pracy Hoffman wizytował kilka tkalni w Zgierzu, w wyniku czego spisano 10 nowych protokółów przeważnie za niehigieniczny stan fabryk.

NIEMOWLĘ W KLATCE SCHODOWEJ

Wczoraj w klatce schodowej przy ul. Piłsudskiego 16 znaleziono dziecko płci męskiej w wieku około 4 miesięcy. Umieszczono je w żłobku przy opiece społecznej. Policja prowadzi dochodzenie w celu odszukania matki.

ŻYCIE PABJANIC.

Ohydny czyn zwyrodnialców.

Na idącą przez pustkowie podmiejskie stałą mieszkankę Pabjanic, 25-letnią wdowę M. Stanisławę, zamieszkałą przy ul. Pułaskiego 6, napadli w porze wieczornej dwaj zwyrodnialcy, którzy dokonali na niej gwałtu. — Ponadto złoczyńcy ściągnęli z palca swej ofiary pierścionek złoty wartości 30 zł. Po dokonaniu tych czynów napastnicy zbiegli, pozostawiając nieszczęśliwą kobietę na miejscu w stanie nieprzytomnym. Po jakimś czasie pokrzywdzona dowlokła się do Komisarjatu P.P. gdzie złożyła odpowiednie zeznanie. Przeprowadzone niezwłocznie śledztwo ujawniła sprawców, którymi okazali się znani na terenie miasta opryszkowie: Maksymiljan Gąsiorowski (Tuszyńska 18) i Kubiś Zenon (Fabryczna 14). Osadzono ich w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

WYSTĘPNI WŁÓCZĘDZY.

Do mieszkania Krystka Tadeusza przy ul. Legjonów 58, podczas nieobecności właściciela dostali się nieznani sprawcy — najprawdopodobniej grasujący w tej okolicy włóczędzy — który skradli kilka ubrań z szafy.

Jakóbczakowi Antoniemu we wsi Poleszyn, gm. Łask, skradziono kilka gęsi. Sprawców tej kradzieży schwytano.

URATOWANY MAJĄTEK SPORTOWCÓW.

W związku z wiadomością naszą o kradzieży kosza z utensyljami spot., powracającej z zawodów drużynie Tow. Sport. „Burza" w Pabjanicach, dowiadujemy się, że dzięki energicznej akcji policji sprawca został schwytany i osadzony w więzieniu na ul. Kopernika. Skradziony kosz z butami do piłki nożnej, koszulkami i spodenkami dla zawodników — został odebrany w całości i zwrócony drużynie „Burzy".

MIĘDZYNARODOWY „DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI".

W dniu dzisiejszym Pabjanice, jak cała Polska, obchodzą święto „Dnia Oszczędności". Pozytywną akcję oszczędnościową na terenie miasta prowadzą już od dłuższego czasu Bank Ludowy w Pabjanicach i Komunalna Kasa Oszczędności m. Pabjanic, które to instytucje rok rocznie w dniu oszczędności wydają odpowiednie ulotki, broszury, barwne plakaty propagandowe i ogłoszenia publiczne

Specjalnie wyłoniony Komitet obywatelski zorganizował akademje dla młodzieży szkolnej oraz dla dorosłych.

Wstęp na akademje wolny dla wszystkich.

Stwierdzić należy, że idea oszczędności na terenie Pabjanic znalazła żywy oddźwięk.

Ruch w nocnym lokalu.

KSIĄŻĘ WALJI NAD DUNAJEM.

BEZTROSKI TANIEC DZIEDZICA IMPERJUM.

Budapeszt w październiku

Jak już doniosły depesze, przybył do Budapesztu książę Walji, który stolicę Węgier odwiedził już w roku bieżącym po raz drugi. O pobycie ks. Walji w Budapeszcie znane są następujące szczegóły. Godzina dziesiąta. W jednym z lokali nocnych przebywa doborowe towarzystwo. Prymas cyganów Jenoe Pertis gra narazie modne utwory jazzowe. Ktoś, kto bacznie obserwuje obecnych, może się rychło zorjentować, że kogoś tu oczekują, że ktoś ma się zjawić.

Jeszcze dziesięć minut oczekiwania i książę Wali istotnie przekracza próg wytwornego lokalu. Towarzyszą mu adjutant osobisty major John Aird, panie Glady Buist i Helen Fitzgerald (sekretarki), oraz mister i missis Rogers. Wszyscy oni towarzyszą ks. Walji w podróży z Juan les Pins do Budapesztu. Z dystynkcją— znamionującą ludzi blisko dworu królewskiego stojących— wymienieni zajmują swe miejsca przy zarezerwowanym stoliku. Pośród nich książę Walji.

Kapelmistrz podchodzi do stolika księcia i intonuje piękną pieśń węgierską, która mu się ostatnim razem tak bardzo podobała. Następnym utworem jest pieśń tyrolska, którą Cyganie odegrali w znakomitem tempie i z mistrzowskiem wyczuciem. Wybija godzina jedenasta. Książę zapala duże cygaro „Hawanna" a po chwili wypuszcza duże, niebieskie kółka dymu. Na sali zjawia się okrężny sprzedawca nocny, zwiedzający jeden lokal po drugim. Podchodzi do stolika, przy którym siedzi następca tronu. Książę uśmiecha się i kupuje kilka automatycznych lalek, które na stole tańczą czardasza. Przez kwadrans bawią go komiczne ruchy drewnianych tancerek. Potem znowu skinieniem ręki zaprasza do siebie prymasa cygańskiego i zamawia pieśń: „Adieu mój mały oficerze gwardji". O godzinie 2-giej książę dyskretnie przywołuje płatniczego i wręcza mu pieniądze. Banknoty kładzie na stół i przez chwilę przypatruje się im. Jest to waluta węgierska: pengoe. Jeden z banknotów wziął do ręki i bliżej go ogląda. Potem wstaje i w towarzystwie swej świty opuszcza lokal. Za chwilę odjeżdża autem do swego hotelu. Książę przez cały czas pobytu w dancingu był nader rozmowny, a przedewszystkiem hojny. Zarobił i właściciel i prymas cyganów.

Jak się okazało, angielski następca tronu ma zainteresowanie dla wielu spraw. Przedewszystkiem zajmują go aktualne wydarzenia ze świata. O godz 10 podawano księciu wszystkie niemal pisma angielskie. Bezpośrednio po śniadaniu zagłębiał się w lekturę gazet. Potem przyjmował posła angielskiego sir Percivala Ramsay'a, który informował go o wydarzeniach w świecie politycznym.

O godz. drugiej w południe książę wyjeżdżał na partję golfa. Przez całą godzinę następca tronu tak namiętnie grał w golfa, że wyglądało to, jakby zapomniał o świecie, jakby go nic więcej absolutnie nie interesowało.

O godz. 4 zmieniał strój i w smokingu zjawia się w hallu hotelowym. (Zwykle odbywał o tej porze małą przejażdżkę po mieście lub robił wycieczkę na wyspę Małgorzaty). Wobec reporterów i fotografów ks. Walji nie był tym razem tak przyjaźnie usposobiony, jak w czasie pierwszego pobytu w Budapeszcie Z zasady książę nie udziela wywiadów. Natomiast wszyscy są zgodni w tem, że tym razem książę dużo tańczył można go bowiem było widzieć tańczącego w czasie five'o'clocku, jak i wieczorem po kolacji. Wobec kobiet następca tronu jest niezwykle uprzejmy i jego takt znamionuje człowieka wysokiej kultury. Kilkakrotnie prosił do tańca panie z towarzystwa. Po tańcu jednak— po odprowadzeniu na miejsce i głębokim ukłonie— więcej danej pani nie znał. Książę zaprzyjaźnił się ostatnio z dyrektorem hotelu Ritz— p. Maranchim. Przy każdej sposobności— spotkawszy go— zatrzymywał się z nim, serdecznie rozmawiał i radził się, jak ułożyć program dnia. Niemal codziennie rano dziękował dyrektorowi za udzielone wskazówki i dodaje: „Tej nocy znowu spałem u was doskonale".

Sajo.

NIEZWYKŁY LOMBARD.

MĘŻOWIE ZASTAWIALI ŻONY.

Przypadek naprowadził policję chińską w Tientsinie na ślad niezwykłej afery Do władz zgłosiły się dwie kobiety i oświadczyły, że zostały przez swych mężów zastawione a obecnie, kiedy mężowie spłacili już pożyczki mają znów do nich powrócić. Stanowczo wzbraniały się jednak to uczynić, ponieważ mężowie nałogowi palacze opjum obchodzą się z niemi brutalnie. W „lombardzie" natomiast powodziło im się znacznie lepiej, policja powinna więc pomóc im, aby nadal mogły tam pozostać.

Władze nie miały pojęcia o istnieniu tak „oryginalnej" instytucji. Zarządzono rewizję i w lombardzie znaleziono jeszcze osiem zastawionych zamężnych kobiet.

Okazało się że właściciel lombardu nieźle zarabiał na zastawionych fantach utrzymywał on dom rozpusty, w którym zastawione żony zabawiały gości. Wszystkie one oświadczyły jednak, że są zadowolone ze swego losu, bo wolą pobyt w oryginalnym lombardzie, niż u mężów, oddanych nałogowi palenia.

„Lombard żon" zamknięto, wyłoniła się jednak kwestja, jak postąpić z jego właścicielem i z mężami. Ponieważ instrukcje policyjne nie przewidywały takiego przestępstwa, sprawę przekazano ministrowi sprawiedliwości i cały Tientsin z zaciekawieniem czeka teraz na jego decyzję.

—o:O:o—

Motoryzacja artylerji w Belgji.

Armja belgijska otrzymała specjalne traktory dla swojej artylerji, które zastąpiły dawne zaprzęgi konne.

Głodne kury i króliki

przyczyniły się do odkrycia potwornej zbrodni.

Onegdaj została w Achicaurt odkryta straszna zbrodnia, Ofiarą jej padli małżonkowie Duflos, liczący oboje około 60 lat. Małżonkowie Duflos żyli z rent i mieszkali w własnym domku z ogrodem. Nie byli to ludzie bogaci, ale można ich było zaliczyć do zamożnych, bo żyli w dostatku. Od kilku dni sąsiedzi małżonków Duflos nie widzieli Okiennice były pozamykane, a kury i króliki nie dostały jeść, tak, że kilka z nich zdechło. Zaniepokojeni tem sąsiedzi zaalarmowali żandarmerję, która przybyła na miejsce i wyważywszy drzwi, stwierdziła, że staruszkowie zostali w potworny sposób zamordowani. Zwłoki były w okropny sposób pokaleczone a całe mieszkanie skąpane we krwi.

Zbrodnia została popełniona na tle rabunkowem, gdyż z szafy zginęły wszystkie pieniądze. Pozostały tylko papiery giełdowe. Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia.

—o:O:o—

„Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie"

I. Mościcki.

ANTONI MARCZYŃSKI

NIEWOLNICA MAHARADŻY

76 POWIEŚĆ EGZOTYCZNA

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

W Kalkucie wysiedli pasażerowie statku „Orissa" wśród których był zeuropeizowany Hindus, miedzianowłosa europejka i profesor Rundstadsten, za którym celnik wysłał dyskretnie wywiadowcę.

Muni Kaleh otrzymał rozkaz śledzenia miedzianowłosej Polki, która jechała do swego brata.

Prof. Rundstadsten odnalazł zakonspirowanego przywódcę Hindusów, Lohar Barę. Tam spotkał też pretendenta do tronu Birmy księcia Bahadura.

Hindus Prakasz, który wrócił z Europy, był siostrzeńcem Bahadura.

Bahadur chciał go namówić do walki z Anglją.

Zofja, uratowana spod auta przez oficerów angielskich, spędzała czas w ich towarzystwie.

Zaręczyła się z Robertem Wilkinsem i spędziła wskutek burzy noc w jego domu w towarzystwie rannego Prakasza.

Ojciec Wilkinsa był przeciwny zaręczynom.

Zosia postanowiła wyjechać do brata, nie mogąc się spotkać z Wilkinsem. Razem z nią jechał tancerz Freddy Prado, który ją śledził z ramienia Rudstastena

* * *

W Chicago na jego taksówkę wpadł samochód ciężarowy i zdruzgotał ją wcale dokładnie. W Miami na Florydzie, gdzie polował na przyjaciółkę Forbana, tornado zmiótł willę, w której mieszkał, a w której był chwilowo nieobecny. Jeden z kranów pracujących przy budowie fabryki Forbana upuścił żelazną belkę właśnie podczas inspekcji obydwóch dyrektorów. Ulubiony pies pana Samuela dostał pierwszego ataku wścieklizny akurat podczas wizyty pana Prado.

Z wszystkich tych wypadków Freddy wyszedł cało, tylko wówczas w Chicago doznał lekkiej kontuzji, niemniej jednak był przerażony tak częstem „ocieraniem się o rydwan śmierci" i żył w ustawicznym lęku przed dalszym ciągiem tych denerwujących wypadków.

— Pięć ich już było, pięć w ciągu sześciu miesięcy, — powiedział, żegnając się z Forbanem — teraz albo wydarzy mi się coś znowu aby był komplet albo mój pech nareszcie...

— Pech? — wtrącił żywo pan Samuel. — Pan jest urodzonym szczęściarzem! Żeby wyjść z całą skórą z pięciu takich sytuacyj! Ja na pańskiem miejscu nie lękałbym się już teraz niczego.

Pomimo to jednak Freddy Prado miał bardzo niepewną minę kiedy w New-Yorku wkraczał na pokład „Lusitanji".

W tej podróży ogólne zainteresowanie pasażerów I-szej klasy budził stary bogaty Malaj, który na zapytanie ciekawej damy, jaki jest jego zawód, odparł z dumą:— Czarownik.— Wieść o tej odpowiedzi rozeszła się szybko po statku, budząc powszechną wesołość. Inna pasażerka z żartu poprosiła „Czarownika", by powiedział coś niecoś o jej przeszłości. Tak, o przeszłości, bo na temat przyszłości każdy może łgać, ile zechce. Już po pierwszych słowach niewiasta zbladła, a kiedy Malaj zaczął recytować jej przeróżne grzeszki, uciekła zawstydzona do kabiny wśród głośnego śmiechu obecnych. Malaj zda się nie lubił śmiechu. —Głupcy! —krzyknął, — Czy nie widzicie śmierci szybującej nad masztami waszego statku?! — Ktoś podał mu lornetę. — Pan zapewne jest mocno krótkowzroczny; to nie śmierć, tylko, zwyczajna mewa.— Malaj wzruszył ramionami.—Niebawem przekonacie się, kto z nas był krótkowzroczny. — odparł i odsunął się od rozbawionego towarzystwa.

Freddy Prado, dowiedziawszy się o tej rozmowie, coprędzej zawarł znajomość z „czarownikiem". Po godzinie poważnej rozmowy przeszedł zgrabnie na swoje nieszczęśliwe wypadki, odmalował je wiernie, niczem objawy ciężkiej choroby wobec lekarza i poprosił o radę.

— Czy pan był kiedy na Jawie, lub Sumatrze?

— Nigdy.

— A w Indjach?

— Owszem, spędziłem tam równe dwa miesiące.

— Czy nie skrzywdził pan jakiego tubylca? — badał sumienny „czarownik.— A może pański służący.. o czem pan nawet nie wie... skrzywdził tam kogoś?

— Nie, — odparł Prado. Podróżowałem bez służącego. To znaczy owszem miałem całą karawanę tragarzy, lecz zapłaciłem im wszystko ściśle według naszej umowy. Nie przypuszczałem również, aby który z nich skrzywdził jakiego tubylca podczas tej podróży przez bezludne dżungle Birmy.

— W Birmie? Hm, tembardziej.

— Co, tembardziej?— zaniepokoił się Freddy.

— Tembardziej zachodzi możliwość, że ktoś, kto do pana ma urazę u jakiegoś czarownika zamówił dla pana wielkie przekleństwo

— Nonsens! Nie wierzę w takie historie. Nikogo z tubylców nie skrzywdziłem ani..

— Niechno mi pan pokaże swoją dłoń.

Prado z wahaniem wyciągnął rękę; siedział, jak na rozżarzonych węglach, gdy stary Malaj wodził palcem po jej linjach i długo, długo mruczał coś pod nosem, chwiejąc przy tem głową w sposób niepokojący.

— Czy będę bogaty? — spytał Freddy, chcąc przerwać te pomruki.

— Bardzo! Ale..

— Nic więcej wiedzieć nie chcę! Wystarczy mi, że będą bogatym.

— Może to i lepiej, że pan nie dowie się reszty.. przed czasem. A co do tej krzywdy której pan rzekomo nie wyrządził, to niech pan stara się ją naprawić jaknajprędzej!

— A jeśli to.. to jest już niemożliwe?

— Niemożliwe? Dziwne, czyżbym się pomylił? Bo z pańskiej ręki nie wynika, że pan jest zabójcą.. Zatem ta osoba zmarła po..

— Ależ nie! Ona żyje..: przypuszczam.

— No, skoro żyje, to zło naprawić można choćby częściowo. Tylko spiesz się pan! Już pięć razy byłeś w niebezpieczeństwie życia i dotychczas żyjesz ku memu zdumieniu. To znak,, że z wielkiem przekleństwem ściera się czyjaś serdeczna dla ciebie życzliwość. Ona cię obroniła i może jeszcze nieraz obroni. Lecz jeśli ona wygaśnie wcześniej, niż umrze ten, co zamówił klątwę na ciebie, będziesz.. ach, prawda! szanowny pan nie życzy sobie wiedzieć co z nim będzie, poza tem, iż będzie bogatym..

Po tej rozmowie Freddy Prado stracił humor na dobre. Starał się wyśmiać te azjatyckie zabobony, ale nie zdołał; to, co „nagledził ów stary idjota" nazbyt zgadzało się z rzeczywistością, względnie zgadzać się mogło. Tym, który „zamówił wielkie przekleństwo" był niewątpliwie Bahadur Pagan. Tą, której „serdeczna życzliwość" ocalała mu życie pięć razy była z pewnością Zosia. Najwidoczniej Bahadur nie pokazał jej listu z tyloma zniewagami, duma nie pozwoliła mu na to. Dzięki temu Zosia, nie wiedząc jeszcze, że swoje nieszczęście zawdzięcza mężowi, wspominała go z ową „serdeczną życzliwością", może nawet modliła się za niego gorąco. Lecz jeśli Bahadur kiedyś powie jej całą prawdę, jeżeli pokaże jego obelżywy list i..

— Idjotyzm! Ja chyba zgłupiałem że przejmuję się takiemi banalukami —zachnął się i zaczął pić naumór, by zapomnieć, znowu zapomnieć o Bahadurze, o Zosi, o swoim haniebnym czynie

Udało mu się to narazie, lecz w parę dni później, mianowicie 7-go maja straszliwa katastrofa ukoronowała serję jego dziwnych wydarzeń.

Od rana leżała na morzu gęsta mgła By nie wpaść na inny statek, „Lusitania" posuwała się powoli, ostrożnie, dając co minutę przepisowy, długi sygnał syreną. Po kilku godzinach tego monotonnego koncertu ludzie jakgdyby pogłuchli; niewielu usłyszało dźwięki gongu wzywającego na lunch i stewardzi musieli krążyć od jednej grupki pasażerów do drugiej.

— Prosimy uprzejmie na lunch. — Przy końcu podróży przez wzgląd na napiwki stewardzi są zawsze ogromnie grzeczni. — Prosimy na ostatni lunch na statku.

— Mgła przerzedza się, widać ziemię, — zawołał ktoś zgóry.

— Po lunchu zobaczycie ją państwo wyraźniej, prosimy na lunch

Ci, którzy z sal jadalnych udali się do swoich kabin na popołudniową drzemkę, nie ujrzeli ziemi już nigdy, ani słońca, lecz większość pasażerów wyległa na pokłady. Syrena nie ryczała obecnie bo mgła ustąpiła zupełnie i pokryte zielenią brzegi południowej Irlandji widać było, jak na dłoni, defilowały one wzdłuż lewej burty statku który właśnie przepłynął obok zatoczki Clonakilty, poczem skierował swój dziób w stronę cypla Old Head of Kinsale.

W tym czasie Freddy Prado, popijając w głównym barze „Lusitanji" zoczył przez otwarte naoścież drzwi starego malaja na pokładzie.

— Hallo, panie magik, — zawołał. (pod gazem nie lękał się niczego — jakoś nie wydarzyło się nic, chociaż nastał już ostatni dzień podróży.

— Nastał, ale jeszcze nie minął!

— Minie również bez przygód, — wtrącił jednooki barman i dodał z dumą, — jesteśmy już na naszych wodach, na angielskich.

— Śmierć dotrze wszędzie, a teraz jest bliżej nas, niż kiedykolwiek w tej podróży.

— Bliżej nas? Po znaczy, że nie jeden tu wyciągnie kopyta?

— Nie jeden nie stu i nie tysiąc!

— Do licha, — barman parsknął śmiechem, z takiej rzezi pan także nie powinien wyjść cało. (d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

W roku bieżącym zanotowano mniej kradzieży mieszkaniowych, niż dawniej Jest to wynik akcji systematycznie prowadzonej przez policję, zmierzającej do izolowania na okres sezonowy najbardziej niebezpiecznych przestępców. Po zatem w wielu domach, na interwencję policji, właściciele wprowadzili zamki przy drzwiach klatek frontowych co utrudniło dostęp złodziejom. Jest rzeczą charakterystyczną, że ulicę Elektoralną oczyszczono od złodziejów. Ulica ta figurowała na czarnej liście towarzystw ubezpieczeniowych. Mieszkania przy ulicy Elektoralnej nie były asekurowane. Obecnie, wobec lepszej ochrony, ulicę tę zrównano w prawach z innemi

* * *

Wobec dużego przychówku antylop, Ogród Zoologiczny w Warszawie zmuszony był przystąpić do budowy zimowego pomieszczenia dla tych zwierząt. Jest ono budowane przy żyrafiarni. Budynek ten użytkowany już będzie poczynając od 1 listopada. Zoo liczy już obecnie 8 antylop. Pozatem w budowie jest wielki wolny wybieg dla lwów, które będą oddzielone od publiczności jedynie siedmiometrową fosą, głębokości 4 metrów. Wybieg ten, który w przyszłości będzie liczył 120 metrów długości i 30 metrów szerokości, będzie największą budowlą tego rodzaju na świecie.

* * *

W bieżącym tygodniu „Autobusy powiatowe", łączące Warszawę przez Otwock ze Śródborowem, uruchamiają nowe autobusy, ostatnio dostarczone narazie w liczbie czterech. Nowe wozy obliczone są każdy na 25 miejsc siedzących nie licząc obsługi. Nadwozia autobusów wykonane zostały w kraju.

* * *

Spowodu przebudowy ul. Grójeckiej do osiedla na Rakowcu materjały budowlane były dowożone Al. Żwirki i Wigury (autostrada). Pomimo, że ul. Grójecką nie oddano do użytku, zamknięto autostradę dla przewozu materjałów budowlanych. Z tego powodu teren budowy na Rakowcu jest odcięty od miasta i w najbliższych dniach roboty budowlane mogą być przerwane, co grozi pozbawieniem pracy 200 robotników. Przerwa w robotach uniemożliwiłaby oddanie do użytku wykańczanych teraz 100 mieszkań przed nastaniem mrozów.

—00—

KRATECZKI.

ZŁAMANE ŁÓŻKO

Niekorzystna transakcja.

Człowiek niewtajemniczony we wszystkie tajniki życia przypuszcza że łóżko, to taki sobie zwykły mebel, jak każdy inny, że łóżko takie czy owakie to ostatecznie wszystko jedno, byle służyło wiadomym celom.

Tymczasem wcale tak nie jest. Łóżko jest sprzętem bardzo ważnym. Ba, łóżko może być nawet sprzętem filozoficznym! Sprzętem o głębokiem znaczeniu społecznem, sprzętem decydującym o przyszłości ludzi!

Wiele dramatów łódzkich posiada swój początek właśnie w łóżku. Pewien narzeczony bardzo kochał swoją narzeczoną. Gdy jednak zaszła okazja poznania narzeczonej w związku z wyżej wspomianym meblem, zerwał zaręczyny. I kto winien? Nikt inny, jak tylko łóżko.

Łóżko nie musi być wcale nowe, aby posiadało swoją wymowę. Łóżko bywa przytulne i zimne. Namiętne i zimnokrwiste. Są łóżka, które samym swoim wyglądem kuszą i są takie, których wygląd działa imponująco.

Łóżko posiada również znaczenie w sensie wychowawczym. Na jakim kto śpi łóżku, takim się stanie w przyszłości — możnaby ukuć przysłowie. Człowiek sypiający na wygodnem, miękkiem łóżeczku nie ma nigdy rano ochoty wstawać i śpi długo. W rezultacie więc wyrabia w sobie lenistwo, które trzyma go w swych szponach całe życie. Dlatego właśnie w wojsku łóżka są takie twarde, aby się żołnierze zbytnio nie rozleniwili.

Właściwie całe życie człowieka jest ściśle związane z tym meblem. Człowiek rodzi się w łóżku, umiera, przeważnie, w łóżku, najprzyjemniejsze godziny przeżywa w łóżku. No, coprawda choruje również w łóżku ale ostatecznie choroba może być również przyjemnością. Człowiek nie musi wtedy pracować, wyleguje się, jak ten król pod pierzynką i czeka co mu mądrego powie kasowy lekarz. Naturalnie czeka bezskutecznie.

O ważności łóżka świadczy również fakt, że łóżka sławnych ludzi sprzedawane są za grube forsiaki na licytacjach. Np. łóżko Napoleona, łóżko madame Pompadour i tp. Za jakieś sto lat bardzo wysoką cenę osiągnie znewnością łóżko Jerzego Krzeckiego. Już przewiduje nawet w proroczem jasnowidzeniu, że znajdą się oszuści, którzy sprzedawać będą sfałszowane łóżka, twierdząc, że są to łoża na których sypiałem i tp. Aby tego uniknąć, już dzisiaj wolę podać cechy charakterystyczne mojego łóżeczka.

A więc pod baldachimem z czerwonego, złotem tkanego atłasu stoi, to łoże. Zbudowane jest całe z kości słoniowej w seledynową kratkę. Nogi i rzeźby z platyny, przetykanej gdzieniegdzie drobnemi brylantami, nie większemi niż, kurze jajo

Materac sporządzony jest ze specjanych sprężyn, wyjątkowo prężnych, cjalnych sprężyn, wyjątkowo prężnych, sie pochodzą z włosów syren morskich Obiciem jest brokat syryjski. Kołdra puchowa, z puchu młodych kanarków i słowików. Zasłaniem łóżka mogą się u mnie zajmować wyłącznie dziewice, które nie przekroczyły 18-tej wiosny życia. W jednej z wnęk sypialni stoi kadzielnica, napełniona stale wonnym olejkiem różanym. W klatkach znajdują się kilkanaście słowików i co szlachetniejszych kanarków, świegotem swoim usypiających mnie co wieczór.

Nie wątpię, że amatorów na takie łóżko po mojej śmierci nie zabraknie Już dzisiaj przyjmuje zaliczki, od amatorów.

CHAIM I AJZYK.

Chaim Mermelstein z ulicy Piwnej jest t. zw. handelesem. Kupuje wszystko, nawet stare żelazne łóżka i twierdzi, że życie jest ciężkie i ponure, czemu w odniesieniu do Chaimka trudnoby było zaprzeczyć, jak się o tem poniżej przekonamy

Chaimek wezwany został do Ajzyka Lewkowicza przy ulicy Piwnej. Ajzyk chciał sprzedać stare, żelazne łóżko. Targ w targ, wziął trzy złote nie pozwolił nawet Chaimkowi dokładnie obejrzeć łóżka, twierdząc, że się śpieszy i tranzakcja została szybko załatwiona

Po wyjściu dopiero Chaim zaczął łóżko oglądać i przekonał się, że jest ono połamane. Wrócił więc i zażądał zwrotu swoich trzech złotych, rezygnując jednocześnie z połamanego łóżka.

Ale Ajzyk, który załapał złocisze, już ich zwrócić nie chciał, a na nalegania Mermelsteina zrzucił go ze schodów.

Sąd Grodzki skazał Ajzyka Lewkowicza na 10 zł. grzywny lub 2 dni aresztu.

Jerzy Krzecki

Reklama racjonalna zajmuje na Zachodzie zaszczytne miejsce; otoczona jest troskliwą opieką i poparciem miarodajnych sfer gospodarczych oraz państwa!

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 31 października wieczorem:
RASZYN.

15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
15.20 Przegląd giełdowy
15.30 Koncert tria salonowego
16.00 Jeszcze o kocie w butach — opowie dzieciom Stary Doktór
16.15 Koncert z Wilna
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 Polska w dobie Reformacji — odczyt
17.15 Muzyka z płyt
18.00 Audycja z okazji Dnia Oszczędności
18.15 Pieśni w wykonaniu J. Kay - Kuczyńskiej
18.30 Film, plastyka, architektura
18.40 Koncert z płyt
19.00 Poznajmy przepisy finansowo - rolne
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z Polski współczesnej
21.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko p.t. Cezar przed Rubikonem
21.35 „Nasze pieśni" w wykonaniu Heleny Weybergowej
22.00 Koncert kameralny z Krakowa
22.25—23.30 Muzyka lekka i taneczna z płyt
W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.30 „Najpiękniejsza płyta"
15.12 Przegląd giełdowy łódzki
18.30 „Zza kulis teatru łódzkiego" — wypowie J. R. Bujański
18.40 Jak spędzić święto? — wygł. L. Szumlewski
18.45 Muzyka z płyt
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne
22.25 Muzyka taneczna z płyt
23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt

PIĄTEK, dnia 1 listopada:
RASZYN.

9.00 Sygnał czasu i pieśń poranna
9.03 Muzyka z płyt
9.40 Dziennik poranny
9.50 Program na dzień bieżący
10.00 Muzyka religijna z płyt
10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża w Warszawie
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 „Stanisław Witkiewicz" — szkic literacki
12.15 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
W przerwie o godz. 13: Audycja ze Lwowa
14.00 Fragment z powieści W. Dobaczewskiej p.t. „Zwycięstwo Józefa Żołądzia"
14.20 Koncert z płyt
15.00 „Zaduszki" — audycja dla wszystkich
15.45 O czem mówią na wsi — pogadanka
16.00 Pogadanka dla chorych — ze Lwowa
16.15 Koncert ze Lwowa
16.45 „Zaduszny apel" — obrazek słuchowiskowy dla dzieci
17.00 Z Instytutu Psychotechnicznego w Warszawie — reportaż
17.15 Minuta poezji
17.20 Koncert z Poznania
17.50 Poradnik sportowy
18.00 Koncert kameralny z Katowic
18.30 Pogadanka aktualna
18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.45 Muzyka salonowa z płyt
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.
20.00 „Requiem aeternam" (Łabędzi śpiew) Mozarta — reportaż muzyczny Wiktora Junoszy
20.40 Muzyka z płyt
21.00 Dziennik wieczorny
21.10 Obrazki z Polski współczesnej
21.15 Koncert poświęcony twórczości Aleksandra Zarzyckiego (w związku z 40-tą rocznicą zgonu kompozytora)
22.30—23.30 Muzyka z płyt
W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej

Łódź, jak Raszyn, z wyjątkiem:

14.20 Koncert solistów z płyt
15.45 „Bez pieniędzy wpoprzek Peru" — wypowie Wojciech Klimontowicz
19.35 Wiadomości sportowe lokalne

YVES FLORENNE.

PRZEBŁYSK

Willy podniósł cache-nez na szyi, oparł się o framugę drzwi, założywszy nogę na nogę, wsunął ręce do kieszeni i spojrzał losowi swemu prosto w oczy: a więc cały jego dobytek stanowiło już tylko palto, jakie miał na sobie, przyniszczony garnitur marynarkowy i bielizna, która jutro już utraci swą świeżość. Sama myśl o tem przejmowała go dreszczem. Zaś najbliższą przyszłość swą widział już tylko pod postacią włóczęgi pomiędzy kościołem Magdaleny a placem Zgody. Z niewiadomych przyczyn nie czuł chęci obnoszenia swego nieszczęścia gdzieindziej.

Szczerze mówiąc, Willy właściwie nie był bezrobotnym. Dotąd bowiem nie zajmował się żadną pracą, prócz pracy fantazji, którą uprawiał z zamiłowaniem i doskonałością prawdziwej sztuki. Lecz jak wiadomo — ze wszystkich produktów zbytku najciężej i przedewszystkiem ucierpiała fantazja. Willy nie zaniechał wytwórczości wyobraźni, ale działalność jego sczasem stawała się coraz gorzej płatna, niemal darmowa, a dziś należało ostatecznie zrezygnować...

Przyjaciele jego, t. j. miłe okazy ludzkości jakie obdarzał tem mianem ulotnili się, naturalnie, rozpływając się w powietrzu, jak dym. Willy zmuszony został liczyć tylko na siebie, co, jak przyznać musiał, było rzeczą wysoce niedostateczną Mimo to nie utracił jeszcze swej beztroski i pogwizdywał, patrząc na przejeżdżające pojazdy

Migotanie świateł na karoserjach zabawiało go czas jakiś, poczem przeniósł wzrok na piękną białoczarną limuzynę, stojącą naprzeciwko niego na chodniku, i zaabsorbował się nią całkowicie. Twarz jego spoważniała, i przyglądał się autu ze skoncentrowaną zadumą. Wreszcie krokiem zdecydowanym opuścił swoje stanowisko, minął chodnik, otworzył drzwiczki samochodu i rozsiadł się wygodnie. Nie żywił żadnych złych zamiarów. Był najuczciwszym na świecie człowiekiem, o czem zresztą najwymowniej świadczyła jego obecna „golizna". A ponadto nawet nie umiał kierować samochodem.

Całą siłą instynktu, węsząc, dotykając palcami, jakby mackami, starał się wyobrazić sobie właściciela auta. Zmieszany zapach chypre'u i amerykańskiego tytoniu wydawał mu się dowodem, że auto należy do „syna dobrego domu". Natomiast obraz ten usunęła plika dzienników giełdowych i zapalniczka do cygara. Natychmiast ujrzał przed sobą gruboskurnego przedstawiciela finansjery giełdowej typ, który był mu najmniej sympatyczny. Zaczął rozmyślać nad sposobem zachowania się, gdy otworzą się drzwiczki, i ledwie zdążył przystosować się do sytuacji, gdy dostrzegł dwie wysmukłe nóżki w lśniących pończoszkach, spódnicę z zielonego „tweed'u" i zarys ładnego biustu. Główka kobieca nachyliła się i cofnęła natychmiast.

— Co to znaczy? Co pan tu robi?

— Czekam — rzekł Willy tonem najnaturalniejszej odpowiedzi.

Odsunął się cokolwiek, by dostrzec całość osoby, którą dotąd oglądał tylko fragmentami. Ujrzał wysoką i gibką kobietę, jakie lubił i spotykał tylko rzadko!

— Czeka pan... Na co?

Uśmiechnął się z pobłażliwą słodyczą:

— Na nasz odjazd, oczywiście.

Wzruszyła ramionami:

— Dość już tego błazeństwa! Proszę się wynosić i dać mi spokój!

Ale Willy tylko o tem myślał, by przeciągnąć rozmowę, która przypadła mu do gustu. Rzekł więc:

— Mam wrażenie, że pani zajęta była dość długo...

Pani zaczęła zdradzać zdenerwowanie. Zatrzasnęła drzwiczki, otworzyła je ponownie i oświadczyła ze wściekłością:

— Sprowadzę policjanta uprzedzam pana.

Willy naiwnie wybałuszył oczy:

— W jakim celu?

W odpowiedzi wsiadła, głową naprzód, jakby rzucając się na przeszkodę, ruszyła gwałtownie i po kilku energicznych zakrętach wjechała w ulicę, w której Willy zauważył flagę komisarjatu. Jego mimowolna kierowniczka miała zamiar zatrzymać się przed komisarjatem ale czekało tam już kilka innych samochodów. Zatrzymała się więc na samym środku jezdni i zamierzała wysiąść, przybiegł dyżurny policjant i, nie słuchając jej wyjaśnień, zmusił pojechać dalej i bezpowrotnie wobec ulicy, przeznaczonej dla jazdy w jednym tylko kierunku.

W okresie wszystkich tych perypetji Willy przyglądał się swej towarzyszce z prawdziwą rozkoszą: wściekłość zawód, bezsilność i osłupienie co dziesięć minut zmieniały jej twarz, mimo wszystko zawsze cudowną. Rzadko się zdarza by czyjaś uroda sprostać mogła całej gamie uczuć. Na tym punkcie rozmyślań Willy'ego auto zatrzymało się nagle i brutalnie. Młoda kobieta wysiadła, a Willy za nią. Okręcił się na pięcie z nosem do góry, i rzekł:

— Bardzo lubię tę dzielnicę.

Odwróciła się do niego plecami, ale spostrzegłszy, że wchodzi za nią do bramy, wybuchnęła:

— Czyżby pan naprawdę był aż tak czelny towarzyszyć mi do mieszkania?

— Najmocniej przepraszam — uśmiechnął się Willy — ale w jakimże celu przywiozła mnie pani tutaj?

Rozejrzała się wokoło z rozpaczą. Na nieszczęście loża dozorcy była pusta. Weszła więc na schody i zadzwoniła. — Alino — rzekła do otwierającej drzwi pokojówki — zawołasz Józefa. Niech wyrzuci za drzwi tego osobnika!

Znienacka Willy poczuł, że mieni się na twarzy. Dotknięty był do łez. Cofnął się, z bladym uśmiechem:

— Proszę się nie obawiać. Odchodzę

Zaczął schodzić ze schodów, ale już na trzecim stopniu zachwiał się, oparł o mur i ciężko usunął się na ziemię. Przyglądająca mu się podejrzliwie młoda kobieta, nie drgnęła nawet, ale gdy Alina uniosła głowę Willy'ego, na widok jego śmiertelnie bladej twarzy przestraszyła się, wbiegła do mieszkania i pośpieszyła do telefonu.

Gdy przyszedł lekarz, Willy jeszcze nie odzyskał przytomności. Lekarz zastosował zastrzyk

— Ale co mu jest? — pytała pani.

— Poprostu jest głodny! — oświadczył lekarz, wzruszając ramionami.

— Czy być może!

Zwróciła twarz ku Willy'emu w chwili właśnie, gdy otwierał oczy. Zdołał więc na pięknej jej twarzy ujrzeć pozostałe odcienie uczuć, których dotąd brakowało na skali...

* * *

Minęło dziewięć cudownych tygodni podczas których Willy i Edyta urządzili swe życie, jakgdyby nigdy rozstać się nie mieli. Mimo to Willy wiedział dobrze, że w życiu kobiety być może tylko szczęśliwym epizodem i któregoś dnia odejść musi równie niespodziewanie, jak się zjawił. Tylko, że nie chciał myśleć o tem zawczasu.

I dziś znowu czekał na Edytę na ul. Królewskiej przed firmą krawiecką, jak owego dnia, gdy w smutnej jego doli pojawił się przebłysk szczęścia. Tym razem czekał w taksówce, gdyż limuzyna była zajęta. Po godzinie daremnego oczekiwania zrozumiał już, o co chodzi. Mimo to wstąpił z zapytaniem do domu krawieckiego.

— Pani wyszła już pół godziny temu drugiem wejściem — poinformowano go.

Po wyjściu na chwilę oparł się o drzwi, obliczając, że starczy mu jeszcze pieniędzy na opłacenie taksówki. Opróżniwszy kieszeń, stwierdził, że znalazł się znowu na tym samym punkcie, co kilka tygodni temu. Gra zawiodła go bowiem wtedy miał serce lekkie, a po przebłysku szczęścia, krótkotrwałym jak kilka obrotów kół, bolało go serce

Tł. L. M.

SPORT.

Do trzech razy sztuka...

Ostatni mecz dwu „dzikich" drużyn.

Turniej „dzikich" ma się ku końcowi. W bieżącym tygodniu zostaną rozegrane półfinały, a prawdopodobnie również finały.

Do półfinałów zakwalifikowały się dotychczas trzy zespoły, a mianowicie: KS. Gdynia, KKO i Strzelec (Chojny). Czwarty półfinalista zostanie wyłoniony na meczu który rozegrany zostanie w dniu jutrzejszym o godz. 10-ej między KS. Jedność — KS. Łodzianka. Będzie to już trzecie spotkanie między powyższemi zespołami. Pierwsze z nich miało przebieg

całkiem niefortunny

i w rezultacie za zgodą obu klubów, zostało powtórzone, drugie zaś mimo dwukrotnych przedłużeń zakończyło się wynikiem remisowym.

Przypuszczać należy, że trzeci mecz, zgodnie zresztą z naszem znanem powszechnie przysłowiem „do trzech razy sztuka" wyłoni wreszcie czwartego półfinalistę. Mecz zapowiada się interesująco i niewątpliwie należeć będzie do najciekawszych w turnieju.

KOMUNIKAT KOMISJI TURNIEJOWEJ.

Pkt. 1. Wyznacza się na dzień 1.11 br. o godz. 10-ej rano na boisku ŁKS-u mecz KS. Jedność — KS. Łodzianka.

Pkt. 2. Komisja Turniejowa zaprasza przedstawicieli następujących klubów: KS. Gdynia, KKO, KS Strzelec (Chojny), KS Jedność i KS. Łodzianka na dzień 31.10 1935 r. na godz. 20-tą do lokalu ŁKS-u (Wólczańska 140) celem rozlosowania półfinałów turnieju „dzikich".

Cała Belgja emocjonuje się walką Cyganiewicza z Gerstmansem

W dniu 6 listopada odbędzie się w Brukseli sensacyjne spotkanie w walce wolno-amerykańskiej pomiędzy Zbyszkiem Cyganiewiczem i mistrzem Europy Gerstmansem. Ten ostatni nie przegrał żadnej walki od kilku lat i ostatnio pokonał nawet Pineckiego.

Walka Zbyszka Cyganiewicza wywołała w Belgji niebywałe zainteresowanie. Brukselski „Les Sports" pisze, że „Palais des Sports" w Antwerpji złożył

za tę walkę 50.000 fr.

gwarancji. Bruksela jednak Antwerpję zlicytowała i zapewniła Cyganiewiczowi dochodu minimum 60.000 fr. i oprócz tego procentowy udział.

„Les Sports" pisząc o tem zaznacza, iż Belgowie, chcąc rozpocząć sezon od jaknajciekawszej walki wyznaczyli dlatego Gerstmansa, ponieważ ten posiada

tytuł mistrza Europy.

W Paryżu jednocześnie słynny zapaśnik Deglane spotkał również w walce o tytuł mistrza Europy Turka Hassana. Podkreślamy tu, iż Cyganiewicz pokonał Deglana trzy razy w Ameryce.

Prasa belgijska zapowiada jednocześnie, że w wypadku gdy Zbyszko Cyganiewicz pokona Gerstmansa, wówczas z całą pewnością dojdzie do walki z Constant-le-Marin. Dla meczu tego Belgowie odłożyli turniej bokserski, który był już od dawna wyznaczony na początek listopada.

—:O:—

Przed drużynowemi mistrzostwami Polski w boksie.

Losowanie drużynowych mistrzostw bokserskich Polski odbędzie się 16 listopada br. w lokalu PZB w Poznaniu.

Tego samego dnia odbędzie się zebranie zarządu PZB przy udziale delegatów związków okręgowych.

Rozgrywki o drużynowe mistrzostwa w boksie rozpoczną się 24 listopada. Bezpośrednio po losowaniu w dn. 16 listopada nastąpi ustalenie szczegółowego terminarza gier.

Obrońca tytułu mistrzowskiego KS Warta Poznań walczyć będzie w rozgrywkach tegorocznych o mistrzostwo prawdopodobnie w składzie następującym: Sobkowiak (Koziołek), Wirski, Rogalski, Kajnar, Sipiński. Kruszyna, Szymura, Piłat.

—o:O:o—

TRZEJ UCIEKINIERZY WŁOSCY

grają już w Południowej Ameryce.

Włoski Związek Piłkarski zatrzymał legitymacje trzech piłkarzy południowo-amerykańskich: Scopelli, Stagnaro i Fantoni, którzy po paromiesięcznej grze we Włoszech opuścili bezprawnie teren włoski, uciekając przed służbą wojskową, którą powinni byli pełnić ze względu na swoje włoskie pochodzenie i przynależność.

Związek włoski złożył skargę na wymienionych piłkarzy do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej. Skarga ta spowoduje jednak karę tylko w tym wypadku, jeśli zbiegowie zasilą jakikolwiek klub zrzeszony w Związku Państwowym, skolei należącym do Międzynarodowej Federacji. Tymczasem jednak zbiegli gracze wrócili już do Ameryki Południowej i

grają w klubach zawodowych,

które działają poza Federacją Międzynarodową, wobec czego żadne kary w stosunku do nich nie mogą mieć zastosowania.

Wiec protestacyjny.

Związek Oficerów Rezerwy Koło Łódzkie łącznie z Federacją Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zwołuje na dzień 3 listopada r. b. na godzinę 13-tą wiec prootestacyjny antyczeski. Wiec odbędzie się na Placu Wolności.

Zarząd Związku apeluje do wszystkich organizacyj społecznych, zawodowych i t. p. oraz do poszczególnych obywateli, aby w dniu tym pośpieszyli na wiec w celu zadokumentowania swego stanowiska w sprawie bezprzykładnego ucisku, jakiego dopuszczają się Czesi w stosunku do naszych braci za Olzą.

K. P. ZJEDNOCZONE

Dziś dnia. 31 bm o godz. 18.30 w lokalu Klubu Pracowników ZZW K. Scheiblera i L Grohmana w Łodzi przy ul. Przędzalnianej 68 p. Aleksander Kordasz wygłosi odczyt pt „Polacy zagranicą".

Wstęp na odczyt mają wszyscy członkowie Klubu i innych organizacyj społecznych działających na terenie firmy.

—00—

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i społecznego budzi się coraz gorętsze pragnienie powrotu do równowagi. Toczy się konsekwentna walka o lepsze jutro. Trzeba było szeregu lat i szeregu błędów, aby narody przekonały się, że nie magiczne formułki, ale praca i jeszcze raz praca stwarzą dla narodu podstawę jego przyszłości. Program to stary, ale jakże prawdziwy, program setek lat ubiegłych i przyszłych.

Ten to program przyjęły społeczeństwa rozumiejące potrzebę gospodarczego rozwoju. Narody, rodziny i jednostki budują na nim skutecznie podstawy swego bytu. Po wielu zawodach rozbrzmiewa dziś ze wszystkich krańców kulturalnego świata hasło, że trzeba wrócić do twardej lecz niewątpliwej prawdy, iż każdy sam budować musi swą przyszłość. Jak ma to uczynić?

PRACĄ I PRZEZORNOŚCIĄ.

W imię własnego interesu każdy pracujący musi OSZCZĘDZAĆ.

Kapitał osiągnięty z własnej pracy powinien być celem każdego obywatela Rzeczypospolitej. Kto rzeczywistość trzeźwo ocenia, a gospodarną myślą wybiega poza dzień dzisiejszy, ten buduje swoją i narodu niezależność na trwałych fundamentach. Ten wie, że kapitały nagromadzone przez społeczeństwo stanowią najskuteczniejszy środek walki z bezrobociem i ożywiają wszystkie dziedziny gospodarczego i kulturalnego bytu narodu.

Tej podstawowej zasadzie ekonomicznej niezależności państw, narodów i jednostek poświęcony jest corocznie dzień 31 październik jako Międzynarodowy Dzień Oszczędności. — W dniu tym łączymy się ze wszystkiemi narodami w poczuciu wiary w lepsze jutro.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Sport w kilku słowach.

W dniu dzisiejszym o godz. 15-ej z dworca Fabrycznego wyjeżdża reprezentacja bokserska Łodzi do Lublina na mecz z reprezentacją tego ostatniego w dniu 1 listopada. Ponieważ Lublin nie posiada wagi ciężkiej, odbędą się dwie walki w wadze muszej. Na wyjazd do Lublina zostali wyznaczeni: w wadze muszej Gluba (IKP) i Adamczyk (ŁKS), w wadze kog. Celmer (ŁKS) w wadze piórk. Spodenkiewicz (IKP), w wadze lekkiej Wdowiński (Hak.), w wadze półśredniej Ostrowski (Geyer), w wadze średniej Chmielewski (IKP) i w wadze półc. Bilbaum (Hak.). Jako kierownik ekspedycji jedzie p. Snawacki, zaś jako sekundant Pawlak.

Mecz pierwszej reprezentacji Łodzi z Pomorem który odbędzie się najbliższej niedzieli o godz. 11.15 w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza cieszy się ogromnem zainteresowaniem. W ramach tego meczu odbędą się następujące walki: w. musza Bartniak (Ł) — Wyszecki (P), w. kog. Gotfryd (Ł) — Krzemiński (P), w. piórk. Wojciechowski (Ł) — Bianga (P), w. lekka Woźniakiewicz (Ł) — Kowalski (P), w. półśrednia Taborek (Ł)—Bies (P), w. w. średnia Chmielewski (Ł) — Zaremba (P), waga półciężka Pietrzak (Ł) — Wezner (P) i waga ciężka Kłodas (Ł) — Choma (P). Wszystkie wymienione walki zapowiadają się b. ciekawie, a właszcza Gotfryd — Krzemiński, Woźniakiewicz — Kowalski, Chmielewski — Zaremba i Kłodas — Choma. Należy pamiętać że pięściarze pomorscy znani są ze swej bitności, ambicji i twardości i wydali już niejeden duży talent. Ceny biletów na mecz zostały obniżone, przyczem przedsprzedaż odbywa się w f. Z. Kowalski, Piotrkowska 62.

W nadchodzącą niedzielę 3 listopada sekcja kolarska Wimy organizuje o godz. 9 rano ze startem i metą na boisku własnem przy ul. Rokicińskiej jesienny bieg kolarski na dystansie 50 klm.

—:o:—

WRAŻENIA Z POBYTU NA KONGRESIE OGRODNICZYM W RZYMIE.

Pod powyższym tytułem odbędzie się odczyt profesora S. G. G. W. d-ra Chroboczka w sali Wojewódzkiego Związku Ogrodniczego w Łodzi oddział w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 89 w dniu 3 listopada o godz. 17.30.

Niezwykle ciekawy temat jak i osoba cenionego prelegenta ściągną niezawodnie liczne rzesze ogrodników, rolników i miłośników ogrodnictwa, których miły nasz gość warszawski zapozna z obecnym stanem kultury ogrodniczej na zachodzie.

Z POLSKIEGO TOW. TURYSTYCZNO — KRAJOZNAWCZEGO

T-wo uzyskało możność zaopatrywania swych członków w bilety do teatru na przedstawienia poniedziałkowe względnie wtorkowe w cenie od 30 gr do 1.80 (najdroższe miejsce) Członkowie, życzący sobie korzystać z tych biletów, zechcą zgłosić się do biura PTK (Al. Kościuszki 17) we wtorek dnia 5 listopada w czasie od godz. 18 do 20 aby dać Zarządowi możność zorjentowania się w ilości i cenie poszukiwanych biletów.

W biurze T-wa jest do nabycia zbiór podań pt. „Boruta", wydany przez Obyw. Komitet Ratowania Archikolegjaty w Tumie Łęczyckim na rzecz ratowania tego prastarego zabytku Cena 30 gr.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 3 listopada o godz. 12 min 30 w południe w sali Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan ul Piotrkowska 113 r. Ignacy Grynberg wygłosi odczyt na temat: „Wpływ wyobraźni na powstawanie stanów chorobowych". Wstęp bezpłatny.

TEATR W KP ZJEDNOCZONE

W dniu 3 listopada tj. w niedzielę w lokalu Klubu Pracowników ZZW K. Scheiblera i L Grohmana, dane będą 2 przedstawienia, pierwsze o godz. 15.30, drugie o godz. 19 z następującym programem:

A. Mickiewicza „Dziady" scena w klasztorze., G. Hauptmana „Hanusia" w 2-ch akt. marzenie senne.

Bilety można nabywać w sekretarjacie

ODPRAWA HARCERSKA.

W dniach 1, 2, 3 listopada rb. odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem Naczelnika harcerzy, sędziego Antoniego Olbromskiego, odprawa wszystkich komendantów Chorągwi Harcerzy, Komendantów Podobozów Zlotu Spalskiego, referentów organizacyjnych, kształcenia starszyzny, referentów zagranicznych itd.

W programie odprawy omówienie przebiegu i wyników Jubileuszowego Zlotu, wyszkolenia instruktorów, pracy drużyn i zapoznanie instruktorów harcerskich z nowo opracowanym statutem ZHP i in.

BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE!

Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy RP. w Łodzi — zarządza zbiórkę wszystkich członków na dzień 1 listopada rb. godz. 11.30 w lokalu Związku przy ul. Żwirki 8, skąd oddziałem zwartym z pocztem sztandarowym udadzą się na cmentarz.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

ZEBRANIE ZWIĄZKU OCHOTNIKÓW.

W związku z protestacyjną akcją przeciwko prześladowaniom na Śląsku czeskim Zarząd Związku b. Ochotników A. P. wzywa swych członków do stawienia się w dniu 3 listopada br. o godz. 12-ej w lokalu Związku, Kilińskiego 90, skąd nastąpi wymarsz na Plac Wolności.

WEZWANIE DO CZŁONKÓW KOŁA BYŁYCH SKAUTÓW.

Staraniem Zarządu Koła Byłych Skautów z okresu walk o Niepodległość, odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 1-ym listopada 1935 r. o godz. 8 rano, w Katedrze przy bocznym lewym ołtarzu, za dusze śp. harcerzy poległych na Polu Chwały w okresie walk o Niepodległość Polski.

Zarząd Koła wzywa wszystkich członków Koła o gremjalne wzięcie udziału w tej uroczystości.

Życie ekonomiczne;

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 11.35, listopad 11.02, grudzień 10.97—99, styczeń 10.82

LIVERPOOL: loco 6.51, październik 6.22, listopad 6.17, grudzień 6.12

Egipska: loco 9.26, październik 8.73, listopad 8.68, styczeń 8.36

BREMA: loco 13.59, grudzień 12.40, styczeń 12.38, marzec 12.40

Waluty, dewizy i akcje

Zmienna tendencja dla dewiz.

Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrój niejednolity, przeważały jednak naogół zniżki kursowe.

Papiery państwowe — niejednolicie.

Obroty papierami państwowemi były dość ożywione, nastrój panował zmienny.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana serja I 41.25, Dolarowa serja III 53.00, Inwestycyjna serje 117.00, Konwersyjna 1924 r. 67.00, Dolarowa 1919 77.50 Stabilizacyjna 1927 r. 60.75, drobne 61.00, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% L.Z. BGK 2—7 em. 83.25, 8% L. Z. BGK 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 2—3 em. 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 1 em. 94.00, 5½% L. Z. i Obl. Kom. wszystkich emisyj 81.00, L. Z. Ziemskie w Warszawie 48.00, m. Warszawy 1933 r. 52.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 57.75. m. Łodzi 1933 r. 47.00, m. Piotrkowa 1933 roku 44.00

Akcje — przeważnie słabsze.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój cokolwiek słabszy, przy średnich rozmiarach obrotów.

Bank Polski 94.00, Lilpop 8.60, Starachowice 33.50, Haberbusch 34.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 31. 10.—Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Ogólny obrót wyniósł 6820 tonn, w tem żyta 827 tonn. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 31. 10. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne: żyto — 12.75

Ceny orjentacyjne: żyto 12.75 — 13.00, pszenica 18.00 — 18.25, mąka żytnia nowe standardy, łącznie z workiem, gat. I mąka wyciągowa 0-80% 21.00 — 21.75, mąka pszenna I gat. lit. A 0-20% 31.50 — 33.25

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Szesnastolatka
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Pan Damazy
Adria — Gra zmysłów
Casino — 4½ muszkieterów
Corso — 1) Powrót Frankensteina, 2) Małżeństwo z ograniczoną odpowiedzialnością
Czary Bar Micwa.
Dom Ludowy — Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy
Europa — Walczę o życie
Grand - Kino — Mały pułkownik
Metro — Gra zmysłów
Miraż — A. B. C. miłości
Mimoza — Czarna perła
Przedwiośnie — Bengali
Palace — Epizod
Rakieta — Mała mateczka
Rialto — Człowiek - wilk
Sztuka — Kobieta szuka miłości
Zachęta — Młody las

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa grzybowa z łazankami, pierożki z kapustą, ryż ze śmietaną i konfiturami.

JUTRO.

Dzień Wszystkich Świętych
Wschód słońca 6.28
Zachód słońca 16.12
Długość dnia 9.44
Ubyło dnia 7.13
Tydzień 44.

Zręczni Japończycy wśród czarnych wojowników negusa

„Król królów" szczodrze opłaca zagranicznych „speców".

Już na wiele miesięcy przed podjęciem na pograniczu Abisynji działań wojennych krążyły pogłoski o serdecznych stosunkach między dworami carskimi: abisyńskim i japońskim. Mówiono że któryś z abisyńskich książąt krwi ma poślubić jedną z licznych córek Mikada. Pisano o jakichś podróżach z tem małżeństwem związan. o jakiejś wymianie wzajemn. serdeczności o jakichś koncesjach abisyńskiego władcy na rzecz władcy krainy Wschodzącego Słońca czy też odwrotnie. W każdym razie coś się tam między Addis Abebą a Tokjo się kojarzyło. Za planami matrymonjalnemi kryły się niewątpliwie plany gospodarcze, może nawet militarne czy polityczne.

Czy i w jakim stopniu wiadomości o małżeńskich projektach obu egzotycznych dworów były prawdziwe — trudno sądzić, zwłaszcza dziś. Nie ulega jednak wątpliwości, że Abisynja wchodziła już oddawna w zakres gospodarczych planów japońskich.

Osławiony japoński dumping gospodarczy, który z rynków Dalekiego Wschodu przerzucił się rychło na rynki dalsze, ogarniając coraz szersze połacie świata objął również Afrykę, a w Afryce — Abisynję. Pisano o tem w prasie zachodnio-europejskiej długo i szeroko, popierając wywody i alarmy tabelkami statystycznemi i cyframi. Fabrykanci krajów europejskich z trwogą sygnalizowali wypieranych produktów rasy białej z rynków afrykańskiego i azjatyckiego Wschodu przez tanie perkaliki japońskie, broń japońską, jedwabie japońskie, narzędzia japońskie.

Abisynja nie wyłamała się spod tej japońskiej ekspansji gospodarczej zwłaszcza, że taniość produktów japońskich szła po linji tradycyjnej tanizny w tym kraju archaicznych terezjańskich talarów. Eksport japoński umacniał więc swe pozycje wśród skał etjopskich tem pewniej, że wiązały się z tem wszystkiem jakieś bliżej nieokreślone plany matrymonjalne dwóch panujących domów. Przecież wola „Króla Królów", nieograniczonego pana życia i śmierci swych poddanych też coś w Abisynji znaczy.

Wybuchła wojna. Pozycje gospodarcze Japonji w kraju negusa nie zdają się na tem cierpieć. Odwrotnie. Teraz bardziej niż kiedykolwiek przyjaźń japońska, japońska broń, japońskie tanie i dobre towary, japońscy instruktorzy stają się Etjopom potrzebni. I odwrotnie: wojna włosko-abisyńska staje się dla Japonji interesem, na którym można solidnie zarobić.

Transporty broni japońskiej do Abisynji niewiele dłuższą i trudniejszą mają drogę do przebycia, aniżeli transporty z Belgji, Holandji, Anglji, zwłaszcza, że nie potrzebują wyczekiwać swej kolejki na kanale Suezkim ani też uiszczać tamtejszym władzom słonych opłat. To też niema w tem nic dziwnego że wśród transportowców, tłoczących się w porcie Dżibuti statki japońskie znajmują, jeżeli nie pierwsze to w każdym razie

nie ostatnie miejsce.

Obok japońskiej broni cieszą się w Abisynji powodzeniem japońscy instruktorzy. Grzeczni, zręczni, zawsze uśmiechnięci, tłumaczący z niewyczerpaną iście wschodnią cierpliwością zasady obchodzenia się z nowoczesną bronią maszynową, rozbierający i składający setki razy z niezmiennym uśmiechem skomplikowane aparaty dział przeciwlotniczych karabinów szybkostrzelnych, granatników, wyjaśniający rodzaje zacięć i sposoby ich usuwania — instruktorzy japońscy spełniają cudownie misję militarnego cywilizowania Abisyńczyków.

W regularnej i nieregularnej armji abisyńskiej spotkać można instruktorów fachowców i doradców z różnych stron, różnych krajów, różnych broni. Szwedzi Niemcy, Belgowie, Turcy, Amerykanie Japończycy. Większość z nich przybyła tu w poszukiwaniu

wysokich zarobków.

Negus szczodrze opłaca zagranicznych speców. Konjunktura jest dobra, dlaczegoż więc nie korzystać? Zwłaszcza że w ojczyźnie wiedza fachowa niezawsze może znaleźć zastosowanie.

Wielu przygnała do Etjopji żądza silnych wrażeń. Istotnie, cóż może dostarczyć wrażeń silniejszych, niż wojna w dalekim egzotycznym kraju, wojna, prowadzona w szczególnych warunkach.

Są też zpewnością wśród obcych speców tacy, którzy uważali za swój obowiązek stanąć przy boku napastowanego i słabszego kraju. Przecież powszechne sympatje są po stronie Abisynji.

Japończycy, uwijający się wśród czarnych wojowników negusa mają zapewne specjalne cele.

PODSŁUCHANE

ZAGALOPOWAŁ SIĘ.

— O której wróciłeś wczoraj do domu, stary pijaku? — zapytuje pani Dyndalska męża.

— O jedenastej, ale ten mój przyjaciel Zawajski wrócił do domu dopiero o czwartej nad ranem.

— Skąd wiesz o tem?

— Jakto skąd? Sam go przecież odprowadzałem.

OSTATNIE SŁOWO.

Włóczęga został skazany na kilka dni więzienia.

— Czy nie macie nic do powiedzenia? — pyta przewodniczący.

— Powiem tylko — mówi oskarżony spokojnie — że przy dzisiejszej cenie chleba, narzucanie państwu nowego pensjonarjusza wydaje mi się nieostrożnością, powiem nawet — szaleństwem!

—o:O:o—

Obiecuj mało i dotrzymuj słowa

Jakim powinien być kierownik pracy?

Każdy człowiek jest stworzony do czego innego. Każdy rodzi się z innemi talentami i kwalifikacjami. I każdego los stawia przy innym warsztacie i inną obarcza odpowiedzialnością.

Praca — uczciwie i solidnie wykonywana — bez względu na jej zakres jest równie ważna i cenna. Praca dyrektora i praca robotnika jest tylko kółkiem w wielkiej maszynie społecznej. I każde kółko musi funkcjonować jak należy aby maszyna szła normalnie, bez zacięć i zgrzytów.

Oczywiście, że im kto bardziej jest obdarzony przez naturę, im kto wybitniejsze zajmuje stanowisko, tem przedewszystkiem większa na nim

ciąży odpowiedzialność.

Zwłaszcza w dzisiejszych, coraz bardziej skomplikowanych czasach, gdy praca głowy decyduje o rezultatach pracy rąk, sprawa kierownictwa pracą jest szczególnie ważną.

Kierowanie pracą nie jest rzeczą łatwą ani małą. Istnieje poważna gałęź wiedzy która się zajmuje ustalaniem najwłaściwszych metod kierowniczych. I ta właśnie naukowa organizacja pracy stara się o odpowiedź, jakim powinien być dobry i postępowy kierownik.

Jakim powinien być kierownik pracy?

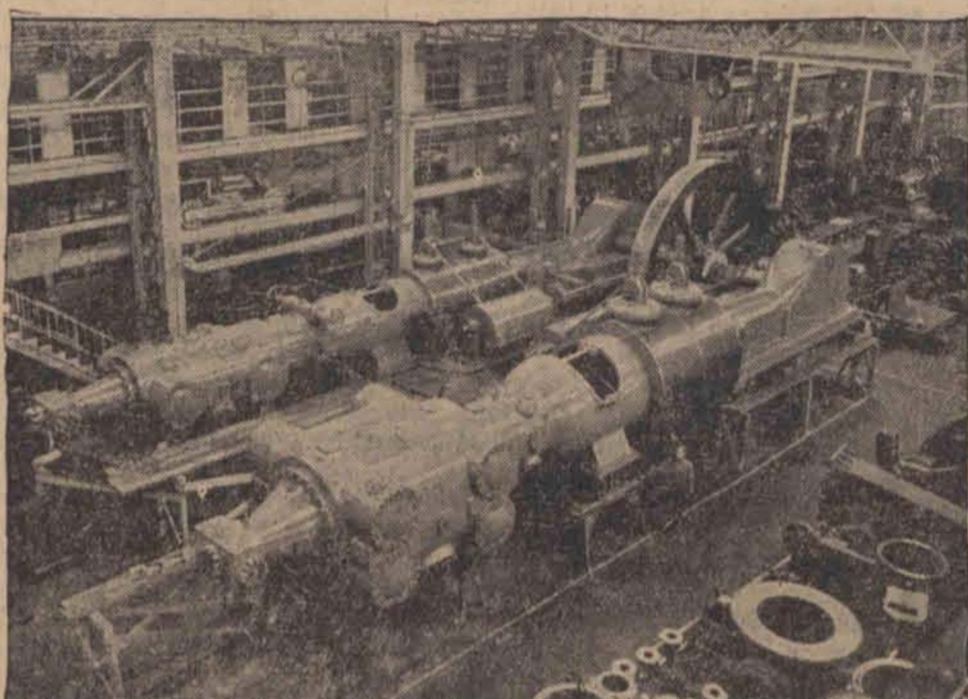
Na tę tak istotną kwestję dużo możnaby wynaleźć recept. Jedną z najciekawszych recept podaje angielskie czasopismo „Mechanical World", streszczając ją w 10 następujących przykazaniach postępowego kierownika:

1. Obiecuj mało i dotrzymuj obietnic.
2. Unikaj faworytów i kozłów ofiarnych wśród pracowników.
3. Nie szafuj groźbami i powściągaj wybuchy gniewu.
4. Przy sporach wysłuchaj obie strony.
5. Zapominaj o przykrościach.
6. Nie poddawaj się depresji.
7. Utwierdź w przekonaniu, że spostrzegasz nietylko złe strony pracowników ale i ich zalety.
8. Staraj się poznać zdolności każdej jednostki.
9. Daj każdemu możność ujawnienia swych uzdolnień.
10. Bierz pełną odpowiedzialność za przypadające na ciebie obowiązki.

Zdawałoby się, że to są bardzo proste i łatwe rzeczy. Warto więc, żeby każdy kierownik starał się te przykazania realizować. Bo od tych łatwych rzeczy bardzo dużo w organizacji naszego życia społecznego zależy.

—o:O:o—

385 atmosfer ciśnienia.



Japonja zamówiła w Niemczech specjalną maszynę do uzyskiwania wysokiego ciśnienia dla fabrykacji sztucznej benzyny, azotu itd. Maszyna powyższa podczas próby skomprymowała w ciągu godziny 1200 metrów sześciennych powietrza do ciśnienia 385 atmosfer.

Już nie potrzeba...



— Nie mogę już ciebie utrzymać, za chwilę ciebie puszczę...

NOWY LOT DO STRATOSFERY

AMERYKAŃSKIE PRZYGOTOWANIA.

Stratonauci amerykańscy Steevens, Anderson i William po nieudanej próbie wzlotu do stratosfery w lipcu rb., czynią obecnie przygotowania do nowego lotu, który — jak podaje „New-York Times" — ma nastąpić jeszcze w bieżącym miesiącu. Stratostat „Explorer II" ma się wznieść z miejscowości położonej w pobliżu Rapid City w st. Południ. Dakota.

Jak wiadomo, ostatni lot stratostatu „Explorer II" nie udał się spowodu pęknięcia powłoki w czasie napełniania jej gazem. Po szczegółowem zbadaniu skonstatowano, że pękła ona wzdłuż szwa, łączącego jeden z podłużnych odcinków powłoki z poprzecznym pasem, do którego przymocowane są liny, służące do przytrzymywania aparatu przy ziemi. Obecnie powłokę naprawiono, przyczem zmodyfikowano nieco system przytwierdzenia lin.

Do miejsca, skąd ma się wznieść stratostat, zjeżdżają się już delegaci instytucyj naukowych, którzy będą mieli za zadanie śledzić ten lot. Ilość instrumentów jakie mają być wzięte do stratostatu w celu przeprowadzenia różnych badań naukowych, jest większa niż kiedykolwiek przy tego rodzaju ekspedycji to było stosowane.

—o:O:o—

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

GUY DE TERAMOND

CZŁOWIEK W CZARNYCH OKULARACH

6 POWIEŚĆ

STRESZCZENIE:

Do pensjonatu pani Grąbczewskiej przy . Mokotowskiej zajechał młody człowiek powołujący się na polecenie mecenasa Tarskiego z Sosnowca.

W księdze meldunkowej wpisał się jako Lucjan Drost z Czeladzi. Pozatem w pensjonacie mieszkała bogata Polka z Ameryki — pani Tankery, stary generał rosyjski Wasyli ...anowicz Czardynin i emerytowany profesor. Drost nosił stale czarne okulary. Pewnego ranka znaleziono w pokoju zamordowaną panią Tankery, ogołoconą z biżuterji. Zawiadomiony sędzia śledczy przesłuchał panią Grąbczewską która opisała nieobecnego Drosta, podejrzanego o popełnienie zbrodni.

* * *

— To są drobnostki, które późniejsze śledztwo z pewnością wyjaśni dokładnie. Może umyślnie wybił szybę, aby wprowadzić w błąd policję i zdążyć uciec? Tymczasem musi pan dokładnie zrewidować pokój tego ptaszka, a ja z właścicielką mieszkania i służbą ustalę jego dokładny rysopis. Zaraz wyślemy listy gończe. W takich wypadkach każda minuta jest droga. Niech pan poprosi tu panią Grąbczewską.

Ku wielkiemu zdumieniu sędziego Karnowskiego po chwili nie właścicielka pensjonatu zjawiła się w pokoju, ale Lucjan Drost we własnej osobie. Jeszcze w progu zapytał:

— Czego pan sobie ode mnie życzy

Sędzia zerwał się z fotelu i dwoma skokami znalazł się pomiędzy Drostem i drzwiami, aby udaremnić wszelką próbę ucieczki, poczem nagle rozkazał, wyciągając rewolwer:

— Ręce do góry!

Młodzieniec niesłychanie zdumiony niespodziewanemi wyczynami obcego jegomościa, usłuchał machinalnie, a po chwili, odzyskawszy zimną krew, zapytał:

— Co ma znaczyć ta cała historja?

— Jestem sędzia śledczym.

— To bardzo możliwe, szanowny panie, ale to nie uprawnia pana do tego, aby mnie tak maltretować. Nie jestem uzbrojony, proszę się więc uspokoić, a jeśli pan chce, abym odpowiadał na jakieś pytania, proszę zmienić ton i zniżyć głos.

Sędzia przywykł do protestów tego rodzaju. Wszyscy przestępcy niezmiennie od tego zaczynają! Nie speszył się więc wcale i nie spuszczając oka ze swego rozmówcy, gotów w każdej chwili do unieszkodliwienia go, rzekł:

— Dość już niepotrzebnych frazesów. Pan wie, o co idzie?

— Nie...

— O zabójstwo, popełnione tutaj dziś w nocy.

— Jakie zabójstwo?

— Zamordowano panią Tankery...

— Co? Zamordowano panią Tankery? — Tej nocy ... Biedna staruszka!

— Nic pan o tem nie wiedział? — zapytał Karnowski z przenikliwym spojrzeniem.

— Nie. Wyszedłem z domu z samego rana, prawdopodobnie wtedy, kiedy jeszcze nie odkryto zbrodni.

— To wszystko wbrew pańskim zwyczajom? I bez śniadania?

— Tak jest. Doktór Barczewski, u którego leczę się, prosił, abym tym razem przyszedł do niego naczczo.

Podczas tego wyjaśnienia sędzia kiwał głową, myśląc w duchu, że ma do czynienia z typem, kutym na cztery nogi. Wybita szyba, to pierwsza część alibi: wizyta u lekarza — druga.

— A więc to poprostu ciekawy zbieg okoliczności — rzekł sędzia Karnowski z ironją. — Pomówmy więc teraz o pani Tankery. Podobno przepowiedział pan, że będzie zamordowana?

— Nic podobnego. Mówiłem tylko, że niepotrzebnie afiszuje się z całą swoją biżuterją, bo to może być niebezpieczne.

— Czy znał pan wartość tych klejnotów?

— Słyszałem od pani Grąbczewskiej że przedstawiają majątek, ale pozatem nic nie wiedziałem, bo nie znam się na tem.

— I wiedział pan, że pani Tankery miała całą swoją biżuterję w swoim pokoju?

— Nie wiem, czy... — nagle urwał: Ale przepraszam pana.. te pytania... Czyżby pan mnie podejrzewał o współudział w tej potwornej zbrodni?

Sędzia Karnowski spojrzał mu prosto w oczy i wolno wycedził:

— Lucjanie Drost, jest pan jednym z zabójców pani Tankery.

Silne wzruszenie odmalowało się na twarzy młodzieńca. Pobladł i przez chwilę chwiał się niemal na nogach, a jego wargi szeptały niezrozumiałe słowa...

Powoli jednak odzyskał spokój i zaprotestował energicznie:

— Ja jestem mordercą?.. Przecież to jest wprost śmieszne oskarżenie!... Tej nocy nie opuściłem swego pokoju ani na sekundę!.. A zresztą dlaczego miałbym zabijać tę biedną kobietę?

— Ależ, panie Drost! — poprawił sędzia pojednawczo. — Przecież nie powiedziałem, że pan zadał cios!.. Ale przecież można czasem ulec namowom... podaje się przez okno sznur, myśląc, że to idzie o zwykłą kradzież...

— Panie sędzio!.. Przysięgam, że nie uczyniłbym nic podobnego... Ja nic a nic nie wiem o tej zbrodni! Wracałem właśnie spokojnie na śniadanie, kiedy mnie pani Grąbczewska wprowadziła tutaj..

Urwał. Nerwowym ruchem ręki przetarł czoło i po chwili szepnął:

— A jednak, tak.. wiem coś o tem... muszę oczyścić swoje sumienie i opowiedzieć to panu sędziemu. Nie chciałem w to uwierzyć, ale skoro pani Tankery jest zamordowana, musiało to jednak być prawdą..

Sędzia śledczy uśmiechnął się z triumfalną miną. Skoro Drost zaczynał się bronić, miał go w ręku!

Wskazując uprzejmym gestem stojący w pobliżu fotel, sędzia Karnowski wyrzekł:

— Niechże pan siada, panie Drost i opowie mi wszystko.

— Ani zbliska, ani nawet zdaleka nie jestem zamieszany w tę okropną zbrodnię... Jeśli ma pan jeszcze co do tego jakieś wątpliwości, śledztwo rozwieje to całkowicie.. Mimo to wiem jednak, w jaki sposób zbrodnia została popełniona.. widziałem cały przebieg tak dokładnie, jakbym znajdował się wówczas w pokoju pani Tankery.

Na samo wspomnienie o tem, grube krople potu wystąpiły na czoło młodzieńca, a ręce zadrżały gwałtownie.

(d. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.